

Dlaczego rządzą nami coraz więksi idioci?

2 stycznia 2024

Zwrot „coraz więksi idioci”, a nie po prostu „idioci” został użyty nieprzypadkowo. Obecnie coraz częściej ŚWIADOMI ludzie zaczynają kwestionować nie tyle złe intencje polityków, co ich poziom intelektu i iloraz inteligencji. „Jak to możliwe? Skąd oni go wzięli?”. Zdarzyło Ci się nie raz tak myśleć? Jeżeli tak, to ten artykuł jest dla Ciebie, ponieważ ta tendencja ma konkretny cel.

Zaczniemy od naszego wielkiego patrona – Stanów Zjednoczonych. Tamtejsze wybory prezydenckie śmiało można nazwać „geriatric election”. Już w finale poprzednich znaleźli się ponad siedemdziesięcioletni Biden i Trump. To jednak nic, bo dziś nadal są głównymi faworytami. W dniu wyborów będą mieć odpowiednio 82 i 78 lat, a będący za ich plecami Robert Kennedy Jr 71! Ktoś może zauważyć, że w Rosji czy na Białorusi komuchy rządzą od kilkadziesiąt lat, będąc w podobnym wieku. Owszem, z tą różnicą, że w tych, bądź co bądź, reżimowych krajach to celowa taktyka, sprzyjająca ciągłości polityki i realizacji planów długofalowych, a w naszej rzeczywistości jest z tym co najwyżej średnio. Ale idźmy dalej.

W wielu państwach na najwyższych stanowiskach widzimy ludzi, do których bardziej niż mężów stanu pasuje miano błaznów. Trudeau, Zełenski, Boris Johnson. Zapewne macie też swoich faworytów. Na naszym podwórku mogliśmy oglądać Morawieckiego, a pod jego auspicjami takie perełki jak Szumowski, Niedzielski czy Patkowski. Po zmianie (nie)rządu mamy Hołownię, Śmiszka i resztę tego kolorowego cyrku. W tle Trzaskowski oraz europosłanka, feministka i nawiedzona weganka Sylwia Spurek.

To efekt działania zakulisowego lobby korporacyjno-bankierskiego świata, wywierającego odpowiednie naciski i

promującego takie postacie w kontrolowanych przez siebie mediach. Co jest jednak przyczyną obrania takiego kierunku? Powody są trzy.

1. Łatwo takimi sterować. Tacy politycy są chciwi i pazerni, więc łatwo ich przekupić, a ponadto ograniczeni intelektualnie, więc istnieje małe niebezpieczeństwo, że najdą ich wątpliwości czy głębsze refleksje. Ponadto odrobina władzy, karmiąca ich próżność sprawia, że czują się wielkimi graczami, a że są łasi na pochwały, więc niewiele trzeba by utrzymać ich w tym przekonaniu i uzyskać uległość.

2. Demonstracja siły. Umieszczanie takich postaci na najważniejszych posadach w liczących się państwach ma uzmysłwić dociekliwym, samodzielnie myślącym ludziom, że globaliści mogą już wszystko, w związku z czym wszelki opór jest stratą czasu. Innymi słowy – ma drastycznie obniżać morale oraz powodować zwątpienie i poczucie bezradności.

3. Obrzydzenie własnego kraju. Patriotyzm i nacjonalizm to najwięksi wrogowie pseudoelit, ponieważ są kluczową przeszkodą w tworzeniu jednolitego świata. Politycy z kolei to wizytówki państwa, także na arenie międzynarodowej. Jeżeli bez ustanku się kompromitują, zachowując bardziej jak klauny i stale wykazując się brakiem kompetencji, niezbędnych do pełnionych przez nich funkcji, rodzi to wśród nas wstyd i osłabia przywiązanie do kraju, powodując zniechęcenie i lekceważenie. I o to chodzi. Należy więc pamiętać, że Polska to nie tylko politycy, ale także ludzie, kultura, historia i piękne krajobrazy. Gorzej, jeżeli osoby na wysokich stanowiskach są odzwierciedleniem poziomu intelektualnego społeczeństwa. Nie mamy jednak obowiązku równać do tego poziomu. Będąc świadomymi, możemy robić w zgodzie ze sobą to, co słuszne i dawać przykład.

Wbrew pozorom nie jest to sytuacja beznadziejna. Charyzmatyczni, silni politycy to większa gwarancja wdrażania określonych postanowień, ale cechują się oni większą potrzebą

niezależności, co sprawia, że trudniej ich kontrolować. Z opisanymi „bohaterami” idzie to dużo łatwiej, jednak z powodu ich miałkości łatwiej się im przeciwstawić i istnieje większa szansa, że pod presją się pogubią. Mimo to szkoda, że nadal będziemy musieli się o tym przekonywać jeszcze długi czas na własnej skórze. Najbliższe lata będą coraz cięższą batalią o naszą narodową tożsamość i dumę z tego, że jesteśmy Polakami. Widoki są nie najlepsze, na szczęście jednak nie jesteśmy skazani na porażkę.

Autorstwo: Radek Wicherek (Polaku Dawaj z Nami)

Źródło: WolneMedia.net